

## Kozetka (39)



## Żabka towarzyska

*Kobiety ubierają się w tym samym celu na całym świecie: żeby nie pozostawać obojętnymi innym kobietom.*

Elsa Schiaparelli

### Joanna Friedrich

...ach ta Schia, jej bon moty, jej ważki, jej wyobrażenia...

Są osoby, postacie, które inspirują mnie w sferze niematerialnej i których nie muszę znać osobiście – nawet lepiej „działa” taka inspiracja bez prawdziwej znajomości.

Kto wie, być może najprawdziwsze są żyjące własnym życiem dzieła sztuki, książki, przełomowe kolekcje mody, do których wraca się latami – jak te Elsy Schiaparelli. Często uczeń przerasta mistrza, a dzieło – autora.

Natomiast w życiu codziennym potrzebne są osoby jak najbardziej namacalne, z krwi i kości. Doświadczenie uczy mnie, że takie osoby najczęściej poznaję w wakacje. Nie wiem, czy ma się wtedy szerzej otwarte oczy, czy światło inaczej pada – ale wtedy właśnie mi się to przydarza.

Na pustym, sąsiednim balkonie wisi barwna chusta, niezbędna na plaży. Suszy się, powiewając i mieniąc kolorami, żółtym i zielonym. Artystyczne esy-floresy ubarwiają leniwe popołudnie. Moja wyobrażenia nie próżnuje nawet podczas największego próżniactwa. Zmrużonymi oczami wodzę za kształtami, które przybiera na wietrze kawałek materiału, a oczami duszy widzę właścicielkę chusty.

Kobieta. Brunetka. Figura a la coca-cola. Oczy sarny i bujny temperament. Nosi duże

ilości biżuterii i uwodzi facetów na pęczki...

Jak to w życiu bywa (cukierek albo psikus), wieczorem pojawia się na balkonie prawdziwa właścicielka chusty: filigranowy, opalony na mleczną czekoladę, rudzielec, z burzą włosów i oczami anioła.

Już po chwili konwersacja płynie jak rwący potok, a my śmiejemy się do rozpuku – na drugim końcu świata (świat jest – znowu – mały) spotkały się bratnie dusze.

Nie możemy przestać się śmiać ani rozmawiać i tak to trwa przez następne dni, aż do dziś, przez telefon.

Wiadomo, że nikt nie przysłała do nas ludzi, jak w amerykańskich filmach o aniołach z happy endem. Ale skądś się oni w końcu pojawiają, grzejąc niczym piec w 40-stopniowym upale. Szeroko otwarte oczy otwierają się jeszcze szerzej i osoba, o której istnieniu przed chwilą nie miałaś pojęcia, zaostrza ci apetyt na życie jak papryczka chili.

Tak łatwo o tym zapomnieć! O tym apetycie, o przyjemności z opalania topless, o sile kobiecych przyjaźni. One są w moim życiu jak podziemny nurt i potrafią wypłynąć w isticie fabularnym stylu. Żeby nie mogła ich przeoczyć, jak jaskrawych kolorów na chuście. A może my – kobiety ptaki – mamy jakąś wewnętrzną nawigację zwaną przez poetów kobiecą intuicją?

Myślę o tym wszystkim pływając moją nieśmiertelną żabką w turkusowych okularach do pływania, które, niczym aureolę, przyciągają kolorem jeszcze bardziej turkusowe ważki – już blisko domu.



Każdy ma swoją przyprawę, swoją rasę psa (kota), swoją markę samochodu, no i swój styl pływania. U mnie dominuje żabka. Jak się da: towarzyska. To taka żabka, którą pływa się przynajmniej w dwie osoby, rozmawiając, nie czując przepłyniętych kilometrów i rozwiązując najbardziej pogmatwane sprawy. W przypadku par żabka towarzyska sprawdza się jeszcze lepiej niż jakiegokolwiek strategiczne spotkanie w terenie na „neutralnym gruncie”. Tu po prostu nie ma gruntu. Tu jest czas i miejsce tylko na towarzyskość sensu stricto i to ona ostatecznie wygrywa.

PS. Trop mojej pisarskiej myśli był słuszny – chusta z balkonu została zakupiona na Sycylii i spełniła swoją główną funkcję – przyciągając mężczyzn na pęczki, zupełnie, jak moje okulary – ważki.

Gdybyście mieli ochotę na więcej fantazyjnych motywów w haute couture: Polecam niezawodny w tej materii dom mody Schiaparelli.

Kto wie, kto (co) się złapie na te wzory? Jesteśmy fragmentem natury w całym jej niezmiernym bogactwie – o tej bliskości i bliskości natury ze sztuką, jako jedna z prekursorów w modzie, potrafiła nas przekonać Miss Schia...



## Trzos króla Eryka

(Dokończenie ze strony 11)

z bliskością” oraz w wierszu mającym charakter wskazania „Przezwyciężenie starości: „Jabłoniowe sady stały się jego życiem. / Chodzi wokół nich jak po małżeńskiej sypialni, na palcach, / z namaszczeniem gładzą korę, jakby dotykał spracowanej dłoni ukochanej kobiety”/.

Oryginalną refleksję o człowieczej egzystencji prezentuje wiersz „Projekcje” [opatrzone gołdem „Tamaryszek”]: „Krzyk sowy uderza w okno jak kamień” oraz w wierszu „Miejsce intymne”: „Tego lata oszukam życie / Ukradnę nocą wolność morzu”.

W wyróżnionych przeze mnie wierszach Adriana Sobieraja znalazłem przesłanie ważne dla ludzi żyjących w obecnych czasach, w których giną sprawdzone przez wieki wartości humanistyczne: „Powiedz mi tylko / A podaruję Ci każdą kroplę / z wodospadu minut / Przybraną w bukiet uniesień / ...Podaruję Ci to wszystko za to, że jesteś / ... Wstań i idź / Czas nie będzie / Czekał na ciebie / Wstań i idź / Ku Słońcu / Ku marzeniom / Ku Bogu / ...

Przyjdź i zagość / w moich snach / Jeśli nie możesz inaczej / Bądź choć tak...”.

### Paweł Kuszczynski

